

Zastanówcie się sami

Kult

Zastanówcie się sami - czemu w domu, nocami,
Tylu ludzi się budzi - i wam też chce się wyć?
Na obiedzie u cioci wylewacie kompocik
I płaczecie w kłozecie - jak by hańbę tę zmyć?
To z lat dawnych w was gości superata młodości,
Głupstwa, lęki i męki, których z serca nie wygnał czas.
Czasem męczy myśl taka - zabić w sobie szczeniaka,
Lecz mknie czas, a jak drzazga - to kalectwo tkwi w nas.
Ty też wiesz - co to znaczy - czy za szybko czas gna,
Czy za powoli? - to boli i się kończy na łzach.
Będziesz tęsknić do krzyku za ptakami tropików,
A tu noc i znajomi i deszcz stuka o dach...
Tylko czasem, wśród mroku, straszy i krąży wokół
Zamyślony marabut, w lepkich błotach błędzący ptak.
Lecz dzień lęki wymiecie, więc spokojnie możecie
Drzwiami trzasnąć i zasnąć, gdy "dobranoc" powiemy Wam.